

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody

Na uroczystość
Wniebowstąpienia podajemy
tekst do rozważań o misji
ewangelizacyjnej.

27-05-2017

Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba (Łk 24,50–51). Jezus odszedł do nieba, ale chrześcijanin może – na modlitwie i w Eucharystii – obcować z Nim tak jak pierwszych Dwunastu, rozpalać swoją

żarliwość apostołską, aby wraz z Nim pełnić służbę współodkupienia, które jest zasiewem pokoju i radości. A więc służyć – apostołstwo nie jest niczym innym. Jeśli będziemy liczyć wyłącznie na własne siły, nie osiągniemy niczego na płaszczyźnie nadprzyrodzonej.

Będąc zaś narzędziami Boga, osiągniemy wszystko: Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia (Flp 4,13). Bóg w swojej nieskończonej dobroci zdecydował się używać tych niezdatnych narzędzi. Tak więc apostoł nie ma innego celu, jak pozwolić Panu działać, stać się całkowicie dyspozycyjnym, aby Bóg realizował – poprzez swoje stworzenia, poprzez wybraną duszę – swoje zbawcze dzieło.

"Apostoł – to chrześcijanin, który czuje się wszczepiony w Chrystusa, utożsamiony z Chrystusem poprzez Chrzest i uzdolniony do walki dla Chrystusa poprzez Bierzmowanie. Jest on powołany do służenia Bogu przez

swoje działanie w świecie na mocy powszechnego kapłaństwa wiernych, które daje mu swego rodzaju uczestnictwo w kapłaństwie Chrystusa. Chociaż bowiem w swej istocie różni się ono od tego uczestnictwa, jakie stanowi kapłaństwo urzędowe, to jednak uzdalnia do brania udziału w kulcie Kościoła i do pomagania ludziom na ich drodze do Boga, poprzez świadectwo słowa i przykładu, poprzez modlitwę i pokutę"2.

Nikt nie może uchylić się od tego zadania, do którego Chrystus powołał wszystkich chrześcijan. "Zauważcie: Odkupienie, które dokonało się, kiedy Jezus umarł w hańbie i chwale Krzyża, będąc zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla pogan (1 Kor 5,6), z woli Bożej będzie dalej się dokonywać, dopóki nie nadejdzie godzina Pana. Nie można żyć według Serca Jezusowego i nie czuć się posłanym tak jak On,

peccatores salvos facere (1 Tm 1,15),
aby zbawiać wszystkich grzeszników,
w przekonaniu, że my sami
potrzebujemy ufać Bożemu
miłosierdziu każdego dnia bardziej.
Stąd bierze się gorące pragnienie
uważania się za współodkupicieli z
Chrystusem, zbawienia wraz z Nim
wszystkich dusz, ponieważ jesteśmy,
chcemy być ipse Christus, samym
Chrystusem, a On wydał siebie
samego na okup za wszystkich (1 Tm
2,6)"3.

"Apostolstwo chrześcijańskie to nie
program polityczny ani alternatywa
kulturalna: oznacza ono szerzenie do
bra, przekazywanie innym pragnienia
miłości, konkretny zasiew pokoju i
radości. Z tego apostolstwa, bez
wątpienia, wyniknie pożytek duchowy
dla wszystkich: więcej sprawied-
liwości, więcej zrozumienia, więcej
szacunku człowieka dla człowieka.

Wokół nas jest wiele dusz i nie mamy prawa stanowić przeszkody dla ich szczęścia wiecznego. Mamy obowiązek być w pełni chrześcijanami, być świętymi i nie zawieść Boga ani wszystkich tych osób, które od chrześcijanina oczekują przykładu, doktryny.

Nasze apostołstwo powinno opierać się na zrozumieniu. Podkreślam raz jeszcze: miłość, bardziej niż na dawaniu, polega na rozumieniu. Nie kryję, że na własnej skórze doświadczyłem, ile kosztuje bycie niezrozumianym. Zawsze czyniłem wysiłki, aby mnie zrozumiano, lecz są osoby, które upierają się, by mnie nie rozumieć. To kolejny powód, praktyczny i żywy, dla którego pragnę zrozumieć wszystkich. Jednakże to nie chwilowy impuls powinien zobowiązywać nas do posiadania tego otwartego, powszechnego, katolickiego serca. Duch zrozumienia jest dowodem chrześcijańskiej miłości

dobrego dziecka Bożego. Pan bowiem chce, abyśmy byli obecni na wszystkich uczciwych drogach tej ziemi, by rozsiewać ziarno braterstwa – nie kłólu – wyrozumiałości, przebaczenia, miłości, pokoju. Nie czujcie się nigdy niczymi wrogami.

Chrześcijanin powinien zawsze okazywać gotowość do życia w zgodzie ze wszystkimi, do dawania wszystkim – poprzez obcowanie z nimi – możliwości zbliżenia się do Jezusa Chrystusa. Powinien poświęcać się chętnie za wszystkich, bez różnic, bez dzielenia dusz na zamknięte kategorie, bez przyczepiania im etykiet, jakby były towarami albo zasuszonymi owadami. Chrześcijanin nie może separować się od innych, ponieważ jego życie byłoby nędzne i egoistyczne: powinien stać się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych (1 Kor 9,22).

*Gdybyśmy żyli w ten sposób,
gdybyśmy umieli sprawić, aby nasze
postępowanie było przeniknięte tym
zasiewem hojności, tym pragnieniem
zgodnego współżycia, pokoju! W ten
sposób wzmocniłaby się uprawniona
niezależność osobista ludzi; każdy
podejmowałby odpowiedzialność za
powierzone mu w jego doczesnej
działalności zadania. Chrześcijanin
umiałby przede wszystkim bronić
cudzej wolności, aby potem móc
bronić swojej własnej. Posiadałby
miłość zdolną do akceptowania
innych takimi, jacy są – bo każdy bez
wyjątku boryka się ze swoimi
słabościami i popełnia błędy –
pomagając im dzięki łasce Bożej i z
ludzką delikatnością przewyciężać
zło, wyrywać kąkol, abyśmy mogli się
wszyscy wzajemnie wspierać i z
godnością przeżywać naszą kondycję
ludzi i chrześcijan"4.*

*"Apostolstwo to jakby oddychanie
chrześcijanina: dziecko Boże nie może*

żyć bez tego duchowego tętna. Dzisiejsza uroczystość przypomina nam, że żarliwość w zdobywaniu dusz jest miłosnym nakazem Pana, który wstępując do swej chwały, posyła nas jako swoich świadków na cały świat. Wielka jest nasza odpowiedzialność, ponieważ być świadkiem Chrystusa – to przede wszystkim starać się postępować według Jego nauki, walczyć o to, by nasze zachowanie przypominało Jezusa, by przywoływało Jego umiłowaną postać. Musimy postępować w taki sposób, aby inni, widząc nas, mogli powiedzieć: To jest chrześcijanin, ponieważ nie nienawidzi, ponieważ potrafi być wyrozumiały, ponieważ nie jest fanatykiem, ponieważ panuje nad swoimi skłonnościami, ponieważ się umartwia, ponieważ roztacza pokój, ponieważ miłuje"5.

Jeśli będziemy postępować w ten sposób, zapanuje wokół nas atmosfera chrześcijańskiej radości i

pokoju, niosąca logiczne pozytywne skutki dla dobra całego społeczeństwa. "Zadanie apostołskie, które Chrystus powierzył wszystkim swoim uczniom, daje (...) konkretne rezultaty w sferze społecznej. Nie do przyjęcia jest myślenie, że aby być chrześcijaninem, trzeba odwrócić się do świata plecami, mieć pesymistyczną wizję ludzkiej natury. Wszystko – nawet najdrobniejsza spośród godnych ludzkich spraw – zawiera w sobie ludzki i Boski sens. Chrystus, prawdziwy człowiek, nie przyszedł, aby zburzyć to, co ludzkie, lecz aby to uszlachetnić, przyjmując naszą ludzką naturę, z wyjątkiem grzechu: przyszedł dzielić wszystkie dążenia człowieka, wyjąwszy smutne doświadczenie zła.

Chrześcijanin powinien być zawsze gotów do uświęcania społeczeństwa od wewnątrz, przebywając w pełni w świecie, lecz nie będąc ze świata; nie uczestnicząc w tym wszystkim, co jest

w nim – nie z powodu rzeczywistych cech, lecz zawinionych wad, grzechu – negacją Boga, sprzeciwem wobec Jego godnej umiłowania woli zbawczej"6.

Po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa Apostołowie z wielką radością wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga (Łk 24,52–53). "Jakaż nadzwyczajną lekcją jest każda z nauk Nowego Testamentu! – Po tym, kiedy Mistrz, wznosząc się ku prawicy Boga Ojca powiedział im: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”, uczniowie pozostali pełni pokoju. A jednak mają wątpliwości: nie wiedzą, co czynić, i zbierają się wokół Maryi, Królowej Apostołów, aby przemienić się w żarliwych głosicieli Prawdy, która zbawi świat"8.

My sami mamy radość i pokój, kiedy, trzymając się ręki Maryi, nieustrudzenie apostołujemy wśród naszych przyjaciół i znajomych.

2. *To Chrystus przechodzi*, 120.

3. *To Chrystus przechodzi*, 121.

4. *To Chrystus przechodzi*, 124.

5. *To Chrystus przechodzi*, 122.

6. *To Chrystus przechodzi*, 125.

8. *Bruzda*, 232.
